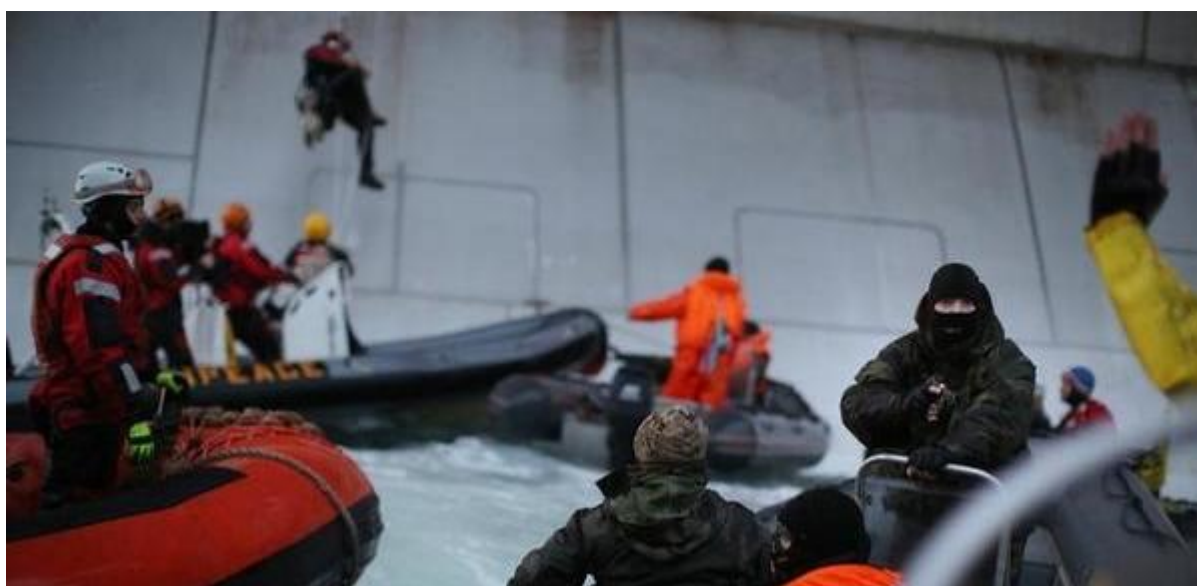


Abordaż statku Greenpeace w Rosji

20 września 2013

Rosyjska straż przybrzeżna weszła na statek Greenpeace Arctic Sunrise, prowadzący pokojowy protest przeciw eksploatacji złóż ropy w Arktyce. Cała załoga i aktywiści, łącznie 25 osób z 18 krajów, zostali zatrzymani. Jest wśród nich Polak – Tomasz Dziemiańczuk z Gdańska. Łączność ze statkiem jest zerwana.



Uzbrojeni funkcjonariusze straży przybrzeżnej opuścili się na pokład jednostki z helikoptera na linach i aresztowali po kolei wszystkich obecnych na statku, następnie zgromadzono ich na lądowisku dla śmigłowca na rufie. Kilku aktywistom udało się uciec i zabarykadować w kajucie radiooperatora, skąd jeszcze do niedawna wysyłali informacje na Twittera. Zanim urwał się z nimi kontakt, zdążyli poinformować, że widzieli swoich kolegów klęczących na pokładzie, z lufami karabinów skierowanymi w ich stronę. Ostatnie posty można zobaczyć [tu](#).

W chwili abordażu statek Arctic Sunrise pływał wokół należącej do Gazpromu platformy wiertniczej Prirazłomnaja na Morzu Peczorskim. Jednostka znajdowała się na wodach międzynarodowych, w odległości przynajmniej 3 mil morskich od platformy. Jest to także Rosyjska Wyłączna Strefa Ekonomiczna.

Nie zmienia to jednak faktu, że w myśl prawa, zajęcie obcego statku przez rosyjską straż przybrzeżną na wodach międzynarodowych jest nielegalne. Arctic Sunrise pływa pod banderą holenderską.

„Nielegalne zajęcie statku, by powstrzymać pokojowy protest pokazuje, że nie ma granic, których rosyjski rząd by nie przekroczył, aby ukryć przed opinią publiczną niebezpieczne i lekkomyślne działania Gazpromu w Arktyce. Apelujemy do prezydenta Putina o powstrzymanie straży przybrzeżnej, nakazanie im, by schowali broń do kabur i opuścili nasz statek. Jesteśmy organizacją pokojową i nasz protest nie usprawiedliwia podjęcia tak radykalnych, nielegalnych i agresywnych działań”, powiedział Kumi Naidoo, dyrektor Greenpeace International.

Już w środę, podczas rozpoczęcia protestu, statek Greenpeace został ostrzelany, a dwójka aktywistów aresztowana. Są do teraz przetrzymywani bez postawienia im zarzutów. Rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadczyło, że wczorajsza interwencja straży przybrzeżnej, która powstrzymała akcję Greenpeace, była uzasadniona, gdyż statek Arctic Sunrise stanowi zagrożenie dla środowiska i bezpieczeństwa. Greenpeace absolutnie nie zgadza się z taką oceną sytuacji.

„Oczywiście dla nas to brzmi jak ponury żart. Straż przybrzeżna atakuje nasz statek, oddaje w jego kierunku aż 11 strzałów ostrzegawczych, grozi aktywistom bronią. Kto tu jest niebezpieczny? Wydobycie ropy w Arktyce jest śmiertelnym zagrożeniem dla tego regionu. Musi być powstrzymane. To po to właśnie tam popłynęliśmy – by bronić Arktykę przed Gazpromem w imieniu prawie 4 milionów ludzi, którzy podpisali naszą petycję do ONZ o objęcia tego regionu ochroną. To nie my jesteśmy zagrożeniem dla tego obszaru, ale międzynarodowe korporacje paliwowe, które ignorują zdrowy rozsądek oraz zdanie naukowców i planują wiercenia w tak ekstremalnych warunkach pogodowych”, mówi Ben Ayliffe, Koordynator Kampanii „Arctic Oil” w Greenpeace International.

Zdjęcie: Denis Sinyakov (Greenpeace)

Źródło: [Greenpeace](#)